ZWIĄZKOWIEC POLSKI

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH

Nr. 19—22 (Ogólnego zbioru 156—159). Sosnowiec, październik—listopad 1927 r. Rok VII

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, Warszawska Nr. 22, telefon 3-02.

„Związkowca Polskiego“ redaguje wybrany przez Zarząd Związku Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma.

Przedpłata za „Związkowca Polskiego“ wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie.

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

DO PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

POLSKI Związek Zawodowy Pracowników Przemysł. i Handl. w Sosnowcu, liczący 2686 członków, Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych w Katowicach, liczący 3587 członków oraz Związek Urzędników Prywatnych w Bielsku, liczący 2049 członków, pragnąc wszechstronnie podnieść warunki bytu pracownika umysłowego w Państwie Polskiem, powołały do życia przed rokiem Federację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

WYŻEJ wymieniona Federacja, skupiająca zgórą 8000 pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego oraz Śląska Górnego i Cieszyńskiego, zatrudnionych w przemyśle górniczym, hutniczym, metalurgicznym, włókienniczym, chemicznym i inn. oraz w handlu i bankowości, pozwala sobie niniejszem zwrócić się do PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ o przychylne potraktowanie jednego z najżywotniejszych postulatów inteligencji pracującej w dobie obecnej, jakiem jest najrychlejsze wprowadzenie jednolitego ubezpieczenia emerytalnego: na starość, od inwalidztwa oraz wdów i sierot po pracownikach umysłowych, jak również należytego ubezpieczenia od bezrobocia.

OTO już od lat kilku znajduje się w Rządzie opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i zaopinjowany przez wszystkie organizacje pracownicze projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, ujmujący powyższe zagadnienia jeddolicie dla całej Polski.

DOTYCHCZAS bowiem na ziemiach polskich stan prawny jest bardzo różnolity w tej dziedzinie i, podczas gdy na obszarze Wielkopolski i G. Śląska obowiązuje niemiecka ustawa z dnia 20 grudnia 1911 roku, a na obszarze Małopolski oraz Śląska Cieszyńskiego ustawa z dnia 6 grudnia 1906 r. o ubezpieczeniu pensyjnem pracowników umysłowych, to na terenie b. Królestwa Kongresowego oraz Kresów Wschodnich żadne ustawodawstwo w tej dziedzinie nie istnieje.

JEDNAKŻE obie wyżej wymienione ustawy są przestarzałe, nie odpowiadające dzisiejszym wymogom życiowym, a na ziemiach polskich, gdzie żadne ustawodawstwo nie obowiązuje, panują stosunki, które w nowoczesnem państwie kulturalnem nie powinny mieć miejsca.

NA PORZĄDKU dziennym są tam bowiem wypadki, gdzie po dziesiątkach lat pracy usuwa się pracownika bez żadnego zabezpieczenia, gdzie w razie śmierci pracownika lub jego niezdolności do pracy, rodzina jego pozostaje bez środków do życia.

OD MAJA 1926 r. organizacje pracownicze otrzymywały stale od sfer rządowych zapewnienia, że Rząd obecny ustawę tę w najkrótszym czasie przeprowadzi, a zwłaszcza z chwilą uzyskania przez Rząd pełnomocnictw zapewniono nas, że ukaże się ona w postaci rozporządzenia PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

MIMO jednak, że została ona już zarówno w ogólnych zarysach, jak i w szczegółach uzgodniona

na konsultacjach międzyministerjalnych, potem na Radzie Prawniczej, wreszcie przeszła do Pana Ministra Sprawiedliwości, nie widzimy, aby znalazła się na Radzie Ministrów.

Z DNIA na dzień, przed każdem posiedzeniem Rady Ministrów z wyczekiwaniem badamy porządek obrad, niestety jednak — nadaremno.

OSTATNIO prasa doniosła, że Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 17 b. m. rozpatrywać miała projekt ustawy emerytalnej dla pracowników umysłowych i tym razem jednak okazało się, że wiadomość ta była nieścisła i została zdementowana.

W IMIENIU reprezentowanych przez siebie rzesz pracowniczych, w interesie całej polskiej inteligencji pracującej, zwracamy się do PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, aby SWYM wpływem zechciał łaskawie spowodować, by rozporządzenie wspomniane mogło ukazać się jeszcze przed 1 października b. r., tak, aby mogło obowiązywać od Nowego Roku 1928.

JESTEŚMY bowiem przekonani, że uregulowanie tej sprawy, które przyczyni się do podniesienia tej warstwy społecznej, jaką pracownicy umysłowi stanowią, będzie nie tylko z korzyścią dla niej samej, ale i OJCZYŹNIE NASZEJ — RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ poważny pożytek przyniesie, dając możność rzeszom pracowniczym, dziś poniżonym i zubożałym, bardziej czynnie współdziałać w budowaniu podstaw naszego ustroju społecznego i państwowego.

OŚMIELAMY się przeto żywić uzasadnioną nadzieję, że PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ poruszonej przez nas sprawie nie odmówi SWEGO łaskawego poparcia.

Sosnowiec, dnia 19 września 1927 r.

Memorjał powyższy przedłożony został p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w Katowicach, na audjencji w dniu 2 października r. b.

Federacja Związków Zawodowych
Pracowników Umysłowych w Sosnowcu.

Sekretarz: (—) **W. Kościński.** Prezes: (—) **W. Grunwald.**

DYREKCJE i PRACOWNICY.

I.

Utarło się w rzeszach pracowniczych zdanie, że kierownictwa zakładów pracy w stosunku do pracowników usposobione są wrogo i, jaknajgorzej im życząc, szukają jedynie okazji, aby ich wykorzystać, a gdzie się tylko da, skrzywdzić.

Zdanie to, w wielu wypadkach niestety uzasadnione, powstało przedewszystkiem na terenie Zagłębia, na podstawie praktyk niektórych wielkorządców z miejscowych twierdz „sprzymierzonego" kapitału, gdzie pracownika traktuje się, jako przedmiot, a zarazem i narzędzie wydobywania jaknajwiększej dywidendy dla rosnących w bogactwo w „metropolji" członków rad nadzorczych i zarządów, którzy kraj nasz traktują narówni z... Indo-Chinami, Martyniką lub wybrzeżem Kości Słoniowej (Côte d'Ivoire), gdzie kapitał ich jest również zainteresowany i spełnia niezawodnie tę samą mniej więcej „misję cywilizacyjną", co i u nas.

Że jakie takie ustawodawstwo socjalne nie pozwala jednak u nas panom tym bezkarnie buszować i eksploatować pracowników polskich tak, jak eksploatuje się w kolonjach krajowców, przeto narzekają na „tak skandaliczne" stosunki miejscowe i zwalczają wszelkie dążenia klasy pracującej zmierzające do postępu społecznego przez posłuszne, bo podstawione jednostki, a pozatem przez organizacje społeczne, polityczne no i niektóre... „zawodowe".

Droga wypróbowana... ignorować związki zawodowe z jednej strony, a z drugiej przeciwstawiać się wszelkiemu postepowi społecznemu, któryby organizacjom tym mógł przecie nadać jakiekolwiek dalej idące kompetencje.

Że się w ten sposób podkopuje zręby gmachu państwowego i społecznego, który udzielił im swej gościny, że się tworzy szeregi malkontentów i buduje drogę do groźnych wstrząsów społecznych — to dla nich rzecz obojętna.

Zyski ze znajdujących się w Polsce kopalń i fabryk spoczywają bezpiecznie w zagranicznych bankach — grosz złamany nie idzie wszak na cel społeczny, czy państwowy, jeżeli nie jest wyciśnięty prawnym lub moralnym, nieodpartym przymusem. Zyski zamortyzowały już w znacznej części nakłady, a panowie ci liczą widać, że pokryją je do reszty, a nawet ze znaczną nadwyżką do czasu, zanim cierpliwy dotychczas niewolnik ośmieli się wydać groźny pomruk protestu.

Lecz nic to. Prawem naczelnem jest i musi być pieniądz. Interesy humanitarne, czy społeczne —na eksport. Liga Obrony Prawa Człowieka i Obywatela jest na to, by oczerniała Polskę przed Europą. Ale pp. Duhamele, czy Barbusse dobrzeby zrobili, gdyby zechcieli zwiedzić—zamiast więzień politycznych w Polsce—zakłady pracy u nas prowadzone przez niektórych ze swych ziomków; materjał, jakiby zebrali, byłby cenny i dla obu społeczeństw nader interesujący.

Stosunek w tych zakładach między pracownikami i kierownictwem jest, rzecz prosta, nieprzyjazny—z winy kapitału.

Szpiegostwo, donosicielstwo, faworyzowanie najmarniejszych charakterów pozbawionych poczucia własnej godności, dlatego tylko, że za pieniądze zaprzedali nietylko pracę swą, lecz i marne swe duszyczki—stosowane, jako naczelne zasady, w administracji personalnej przedsiębiorstw—innych skutków sprowadzić nie mogły.

Brak wszelkiej zachęty ze strony kierownictwa, należytej oceny rzetelnej pracy, krzywdzenie pracowników na każdym kroku, gdzie tylko nie istnie-

ją odnośne normy prawne, lub tylko niewyraźna ich redakcja na to pozwala, a często nawet wbrew tym normom — „bo u nas jest inaczej“ — to wszystko przez szereg lat praktykowane spowodowało głęboki rozdźwięk między kierownictwami i rzeszą pracowniczą, poderwało zaufanie do przełożonych, osłabiło zapał do pracy, która pozbawiona została tych momentów atrakcyjnych, jakie daje szczere przywiązanie do warsztatu i stała się mechanicznem spełnianiem swych obowiązków—tem tylko, co pracownik dać ze siebie może i powinien za marną zapłatę przy bezdusznem i egoistycznem traktowaniu go przez kapitał, przy pomijaniu jego wartości duchowych, jako jednostki i członka społeczeństwa.

II.

Jednakże stwierdzić musimy z prawdziwą przyjemnością, że nie wszystkie przedsiębiorstwa postępują w podobny sposób ze swoimi pracownikami, oraz ustosunkowują się w tak wrogi sposob do ich organizacyj.

Cały szereg poważnych zakładów przemysłowych, przedewszystkiem będących własnościa polską, pozatem i takich, w których zainteresowane są kapitały zagraniczne krajów, gdzie stanowisko rzesz pracujących zostało określone trafniej, niż to poprzednio nadmieniliśmy, zachowuje się w stosunku do swoich pracowników zupełnie poprawnie, jednając sobie w ten sposób zastępy ludzi oddanych szczerze i prawdziwie przez to cennych w pracy.

Możemy stwierdzić poprawne stosunki w całym szeregu zakładów przemysłowych tak prywatnych, jak i będących własnością państwa, przedewszystkiem na terenie Małopolski i Wielkopolski, nie wyłączając jednak i Kongresówki.

Postępowanie to spotyka się z należytą oceną ze strony pracowników i przynosi największy pożytek samym przedsiębiorstwom.

III.

Na zakończenie jeszcze słów kilka.

Ostatnio odbył się w Niemczech Kongres przemysłowców, gdzie generalny referent oświadczył, że zdaniem jego **warunkiem rozwoju przemysłu są wysokie płace robotnicze i pracownicze, a przemysł potrzebuje współpracowników, a nie niewolników.**

Nasi przemysłowcy powinni wziąć to pod uwagę.

W. K.

PRACOWNICY HANDLOWI.

Element najbardziej wyzyskiwany i zarazem rzecz ciekawa—najtrudniejszy do zorganizowania—to pracownicy handlowi.

Jeżeli spojrzymy na warunki ich pracy, w porównaniu z pracownikiem biurowym, skonstatujemy, że są one o wiele bardziej uciązliwe. Weźmy choćby pod uwagę konieczność spędzania niemal całego czasu pracy w pozycji stojącej, co wpływa szkodliwie na organizm, zastanówmy się nad pomieszczeniami, w jakich przeważnie pracownik handlowy spędza całe dnie—ciemne, ciasne, wilgotne sklepy, niedostatecznie w zimie ogrzane, brak wentylacji i szereg innych niedomagań—oto z małemi wyjątkami teren ich pracy. A czas pracy? Pomijając już, że soboty mają zajęte w sklepach chrześcijańskich narówni z innemi dniami, ponieważ angielska sobota w handlu nie ma zastosowania, zajęcia ich przeciągają się o wiele poza ustawowe osiem godzin. Uporządkowanie sklepu po zamknięciu, obliczenie stanu kasy, dekoracja wystaw, częste spisy inwentarzowe, pozatem poranne przygotowania przed otwarciem sklepu dla publiczności sprawiają, że praca pracownika sklepowego trwa o wiele dłużej, niż to określa ustawa.

Pozatem nowela do ustawy o czasie pracy, która wprowadziła u nas 10 godzinny czas otwarcia sklepów odbija się dotkliwie na pracownikach sklepowych. Aczkolwiek bowiem ustawa głosi, że czas pracy, mimo dziesięciogodzinnego handlu, nie ma przekraczać ośmiu godzin, ale ustawa ustawą, a wyzysk wyzyskiem. To też nie będzie przesady, jeśli powiemy, że większość pracowników sklepowych, przedewszystkiem z a t r u d n i o n y c h w mniejszych przedsiębiorstwach, pracuje z reguły ponad 8, pracuje do 12 godzin dziennie, a niekiedy nawet dłużej.

A płace — poczynając od śmiesznych sum w mniejszych sklepach, wyjątkowo osiągają poziom wynagrodzenia, jaki w stosunku do pracowników biurowych lub przemysłowych przywykliśmy uważać za średni. Płacom i warunkom pracy młodzieży handlowej—uczniów i praktykantów poświęcimy osobny artykuł.

A mimo to—pracownicy handlowi są bezsprzecznie najgorszym materjałem, o ile chodzi o ich zorganizowanie w związku zawodowym. Dzieje się to nietylko w naszym Związku, który w olbrzymiej większości składa się z pracowników przemysłu, ale niemal w całej Polsce z wyjątkiem Śląska, gdzie specjalne ustawy zniewalają zasadniczo ogół pracowników do należenia do organizacyj zawodowych, a więc i pracowników sklepowych również, oraz w pewnym stopniu z wyjątkiem pracowników handlowych żydowskich, którzy jako tako zdołali się zgrupować.

Natomiast polscy pracownicy handlowi wykazują całkowicie niedostateczne zrozumienia znaczenia organizacyj zawodowych i to poczynając od Warszawa, Łodzi, Poznania, Krakowa, Lwowa, aż do najmniejszych miasteczek włącznie.

Być może, iż przyczyną tego są do pewnego stopnia patrjarchalne, „domowe“ stosunki panujące w dziedzinie najmu pracy w handlu, być może również rozproszenie pracowników handlowych, zatrudnionych po kilku zaledwie, a często po jednym w poszczególnych sklepach z nielicznemi wyjątkami wielkich przedsiębiorstw handlowych, sprzyja temu stanowi rzeczy.

Jednakże zagranicą, szczególniej w Niemczech i Austrji pracownicy handlowi potrafili stworzyć organizacje zawodowe, liczące po kilkaset tysięcy członków, co więcej, byli promotorami ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

Kiedyż u nas pożałowania godny stan uświadomienia pracowników handlowych, trwający od lat szeregu ku ich samych największej szkodzie

ulegnie zmianie na lepsze. Kiedyż szeregi organizacyj zawodowych zapełnią się licznie pracownikami i pracownicami sklepowemi?

Nie wcześniej nastąpi poprawa ich warunków pracy i płacy, nie prędzej wywalczą sobie stanowisko odpowiednie do przysługującego im charakteru pracowników umysłowych, aż nie zrozumieją, że dalsze bezradne trwanie w odosobnieniu coraz bardziej ich pogrąża.

A zarządy poszczególnych związków winny baczną uwagę zwrócić na pracowników sklepowych i użyć wszelkich środków, by nastąpiło wreszcie uświadomienie tych rzesz tak bardzo dziś wyzyskiwanych. **Vv.**

AKCJA O POPRAWĘ BYTU.

Obecna sytuacja.

Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych ostatecznie już sprecyzowała swe stanowisko. Korespondencja, jaką od dłuższego czasu Związek prowadził z tą instytucją doprowadziła wreszcie do tak przez nas pożądanego ujawnienia oblicza kapitału zaangażowanego w naszym przemyśle węglowym. Stanowisko to jest zresztą zgodne z ogólnemi wytycznemi ustalonemi przez „Lewiatana" w stosunku do pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle, handlu, czy finansach.

Jego kwintesencje zawierają następujące ustępy ostatnio przez Związek otrzymanego listu od Rady Zjazdu:

„. . . sprawy odnoszące się do pracowników umysłowych z natury rzeczy **muszą być załatwiane indywidualnie** w poszczególnych Towarzystwach, co wypływa z przyjętych w danem Towarzystwie s t o s u n k ó w służbowych i organizacji pracy pracowników i co jest naogół z korzyścią dla samych pracowników" (?! niezawodnie. Red.)

A dalej: „Poruszona przez W. Panów sprawa rewizji płac pracowniczych wobec powyżej zaznaczonego stanowiska **nie może być ujęta w ramy narady kollektywnej"** (podkreślenia nasze).

Wreszcie „. . . w poszczególnych Towarzystwach mogą zachodzić pewne **drobne** nieporozumienia w dziedzinie wynagrodzeń służbowych, świadczeń i t. p. lecz w takich wypadkach pracownicy winni załatwiać te nieporozumienia w sposób, zdaniem Rady Zjazdu najwłaściwszy t. zn. zwracać się każdorazowo do swojej dyrekcji **bezpośrednio** . . ."

Na zakończenie dowiadujemy się, że Towarzystwa Górnicze sprawy takie załatwiać mogą u siebie wewnątrz:

„zgodnie z zaleceniami powziętemi na zebraniach Rady Zjazdu, a jednocześnie przestrzegać zasady ogólnie przyjętej, t. zn. **indywidualizowania wynagrodzenia pracowników umysłowych"**.

Jak widzimy zatem Rada Zjazdu „zasadniczo" uchyla się od pertraktacyj ze Związkiem oraz od zawierania umowy zbiorowej obejmującej pracowników umysłowych.

Stanowisko wyżej wyłuszczone wymaga, jako zasadnicze, odpowiedniego zastanowienia.

Z podanego wyżej listu wynika bowiem, że Rada Zjazdu stanowisko swoje motywuje nie uprzedzeniem do tej, czy innej organizacji pracowniczej lecz, że wogóle wręcz odrzuca zasadę pertraktacyj z jakimkolwiek związkiem pracowników umysłowych.

Stanowisko jasne i niedwuznaczne. Motywy zrozumiałe. Przedstawiciele przemysłowców górniczych, jak zresztą i innych, uważają za rzecz podstawową przeciwstawianie się organizacjom pracowników umysłowych.

Związki zawodowe inteligencji pracującej uważają dla siebie za bardziej groźne, niż organizacje robotnicze, mimo, że pracownicy umysłowi operują programem i hasłami znacznie skromniejszemi.

Pracodawcy pragnęliby bowiem widzieć inteligencję pracującą w rozsypce, bezsilną i powolną sobie, obawiając się, że ci, którzy najlepiej znają zakulisowe stosunki, najskuteczniej będą umieli walczyć o swe prawa.

Obawia ją się zwłaszcza stworzenia jednolitego frontu świata pracy, współdziałania pracy mózgu i mięśni, albowiem stworzyłoby to potęgę, przed którą musieliby ustąpić.

To też uporczywie odmawiają uznania pracowniczych związków zawodowych za powołane do reprezentowania interesów ekonomicznych swych członków wobec pracodawców, szykanują przywódców związkowych i starają się paraliżować robotę poszczególnych placówek organizacji, sądząc, że w ten sposób doprowadzą nienawistny sobie ruch do upadku.

I dlatego piszą listy takie, jak powyżej omówiony — zawierające tylko szydercze wskazówki pod adresem organizacyj oraz niezręcznie ukrytą odmowę dalszego kontynuowania rozmów na tematy dotyczące spraw pracowniczych.

Lecz mylą się i srodze zostaną zawiedzeni!

W ogniu walki o p r a w o swego i s t n i e n i a, o prawo obrony za pomocą swej organizacji, o tę zasadniczą kwestję wchodzącą już w zakres swobód obywatelskich k o n s t y t u c j ą zagwarantowanych — polski pracownik umysłowy okrzepnie jeno i wzmocni się duchowo

Jak przedtem Duch walczył niezłomnie o wolność polityczną i nie złamały go krwawe represje polityczne tyranów i najeźdźców, tak dziś w Polsce Niepodległej Duch ten walczyć będzie o wolność społeczną i nie ustraszą go represje ekonomiczne bezdusznego i egoistycznego kapitału. I zwyciężymy, bo nasza sprawa jest sprawą przyszłości, bo zasadnicze postulaty, o które walczymy od lat szeregu, stały się już udziałem społeczeństwa Zachodu i u nas zrealizowane być muszą.

Uregulowanie kwestyj społecznych i oczyszczenie terenu zachwaszczonego zajadłą atmosferą nienawiści i walki klas troskliwie przez naszych pracodawców hodowaną i podsycaną leży bowiem w interesie Państwa i musi być przeprowadzone i załatwione będzie mimo wszelkiego oporu pracodawców.

Wstępne posunięcia.

Po otrzymaniu od Rady Zjazdu listu z dnia 4 października omówionego w poprzednim artykule, Zarząd P. Z. Z. P. P. i H. zwołał na dzień 12 października konferencję przedstawicieli oraz mężów zaufania pracowników umysłowych zatrudnionych w górnictwie w Zagłębich Dąbrowskiem i Krakowskiem, a zorganizowanych w Oddziałach i Grupach Związku.

Konferencja ta odbyła się w dniu zapowiedzianym w obecności zgórą 50 delegatów. Po zreferowaniu sprawy i po obszernej, a wyczerpującej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Od lat kilku, od momentu stabilizacji stosunków społecznych w Polsce i z chwilą ustania burzy wojennej, dała się zauważyć ze strony przemysłowców węglowych zmiana stanowiska względem organizacyj zawodowych, a w szczególności organizacyj pracowników umysłowych.

Stopniowo Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych, będąca reprezentacją interesów przemysłu węglowego, zaczęła usuwać się z pod mocy obowiązującej umów zbiorowych zawartych w swoim czasie ze Związkiem, aż wreszcie, pod wpływem nieprzychylnych pracownikom jednostek—wycofała się z wszelkich ze związkiem pertraktacyj, ustanawiając nową tezę o „indywidualizowaniu“ płac i warunków pracy pracowników umysłowych i odrzucając nietylko zasadę umowy zbiorowej, ale nawet wspólnych konferencyj z organizacjami pracowników w tych sprawach.

Związek od kilku miesięcy zarówno drogą bezpośredniej korespondencji, jak i przez Inspektora Pracy, starał się skłonić Radę Zjazdu do lojalnej współpracy w sprawie normowania warunków płacy i pracy rzesz pracowniczych. W ten sposób wyczerpano wszelkie środki pokojowe.

Atoli rezultatem tych starań był ostatni list Rady Zjazdu, odrzucający kategorycznie i ostatecznie propozycję Związku i zaprzeczający prawa organizacjom pracowniczym do występowania w interesie rzesz przez siebie reprezentowanych.

Metoda lojalnej współpracy została zatem skończona. Obranie tej drogi przez Związek nie było jednak dowodem słabości, lecz podyktowane zostało względami na potrzebę unikania wstrząsów w produkcji. Dziś, kiedy walka została rzeszom pracowniczym przez pracodawców narzucona—zostanie podjęta i doprowadzona w łączności z rzeszą robotniczą do zwycięstwa, a odpowiedzialność za konsekwencje spadnie na tych, co walkę wywołali.

Wobec powyższego delegaci i mężowie zaufania zorganizowanych w P. Z. Z. P. P. i H. pracowników umysłowych górnictwa w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem oświadczają, co następuje:

1. Odpowiedź Rady Zjazdu z dnia 4 b. m., wykluczając możność dalszego ubiegania się przez Związek drogą bezpośredniego porozumiewania się, czy za pośrednictwem Inspekcji Pracy o zbiorowe normowanie warunków płacy i pracy rzesz pracowniczych, pozostawia, jako jedyną drogę dla zdobycia przez pracowników umysłowych górnictwa należnych sobie praw—środek ostateczny, jakim jest bezpośrednia walka.

2. Upoważnia się Zarząd Związku do porozumienia się z organizacjami robotniczemi, reprezentującemi istotną siłę w górnictwie, a stojącemi na gruncie szczerej obrony interesów klasy pracującej i do prowadzenia z niemi akcji o poprawę płac i warunków pracy pracowników, jak również o uznanie organizacji zawodowej za uprawnioną do regulowania tych spraw z pracodawcami, nie wyłączając nawet proklamowania strajku generalnego w górnictwie.

3. Wzywa się Zarząd Związku do zwołania protestacyjnego wiecu w Zagłębiach węglowych w sprawie stosunku do Rady Zjazdu.

4. Wzywa się Zarząd do przedłożenia niniejszej rezolucji pp. Ministrom Pracy i Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu z ostrzeżeniem co do konsekwencyj stanowiska zajętego przez Radę Zjazdu w stosunku do organizacyj pracowniczych“.

Stanowisko całego Zarządu.

W dniu 23 października Zarząd Związku na plenarnem posiedzeniu w obecności przedstawicieli wszystkich Oddziałów zatwierdził powyższą rezolucję i przystąpił do jej wykonania.

Interwencja w Rządzie.

W związku z powyższem wydelegowano na dzień 31 października do Warszawy Sekretarza Jeneralnego Związku, kol. **W. Kościńskiego**, który w tym dniu przyjęty został w obecności miejscowego Inspektora Pracy inż. **Gallota** i sekretarza Centralnej Organizacji Z. Z. P. U. kol. **S. Dabulewicza** przez p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej D-ra S. Jurkiewicza i przedłożył mu memorjał, uzasadniający stanowisko Związku w sprawie powyższej, oraz żądający interwencji Rządu w zatargu, przyczem załączono do powyższego memorjału odpis wzmiankowanego wyżej listu Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych oraz szczegółowe zestawienie płac w przemyśle węglowym w Zagłębiach Krakowskiem, Dąbrowskiem i Śląskiem, z którego wynikało, że płace na Śląsku są mniej więcej o 30% wyższe, niż w obu pozostałych Zagłębiach.

Pan Minister okazał znaczne zainteresowanie dla przedłożonego sobie materjału i oświadczył, że poczyni odpowiednie kroki, ażeby zmienić gruntownie obecny stan rzeczy, w którym organizacje pracownicze są przez drugą stronę bojkotowane i niedopuszczane do regulowania warunków płacy i pracy pracowników, zwłaszcza umysłowych. Pan Minister oświadczył, że sprawę powyższą po ostatnich wypadkach w Banku Dyskontowym Warszaw-

skim, jak również wobec sytuacji stworzonej na terenie Zagłębia traktuje, jako pilną i załatwienie jej będzie się starał przeprowadzić „w trybie telegraficznym".

Słowa Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej rzesze pracownicze przyjąć muszą, jako poważne podtrzymanie w obecnej trudnej sytuacji i tem bardziej nie ustawać w rozpoczętej akcji, aby miarodajne czynniki przekonały się w należyty sposób o tem, że już najwyższy czas uregulować należycie stosunki między pracą i kapitałem i akcje zarobkowe skierować we właściwe łożysko.

Identyczny memorjał złożony został p. Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Stosunek do robotników.

Realizując poprzednio podaną uchwałę odnośnie nawiązania bliższego kontaktu z organizacjami robotniczemi, Związek prowadzi prace przygotowawcze do rozpoczęcia konferencyj z temi związkami.

Konferencje te odbywać się będą z organizazacjami wszystkich kierunków politycznych (związki klasowe, zjedn. zaw. pol. i chrześcijańskie) oddzielnie, ponieważ nie udało się doprowadzić do stworzenia wspólnego komitetu porozumiewawczego, w którym zasiadaliby przedstawiciele wszystkich tych organizacyj łącznie z reprezentantami naszego Związku. Konferencje odbywać się będą w kolejności zależnej od liczebności danego kierunku Związkowego.

Związki o charakterze wywrotowym i ugrupowania uzależnione od pracodawców nie będą przez Związek do jakichkolwiek porozumień dopuszczone.

Wszelkie insynuacje co do tego, jakoby Związek miał uzależnić się od jednego jakiegokolwiek kierunku politycznego i uprawiał partyjnictwo są zwyczajnemi bzdurami drukowanemi na cierpliwym papierze ze złośliwą świadomością nieprawdy i chęcią zaszkodzenia Związkowi.

Wielki wiec pracowników umysłowych.

Realizując plan uchwalony w rezolucji z dnia 12 października, Zarząd Związku zwołał na dzień 27 listopada r. b. do sali Związków Zjedn. Zaw. Polsk. na Pogoni wielki wiec pracowników umysłowych w sprawie akcji zarobkowej i ubezpieczenia emerytalnego.

Na wiec stawiło się zgórą 1000 osób. Wobec przepełnionej sali prezes Związku, kol. **W. Grunwald** zagaił obrady, proponując przed porządkiem obrad uchwalić wysłanie telegramu kondolencyjnego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z powodu śmierci Jego ś. p. syna, Franciszka, co zebrani zaakceptowali i uczcili pamięć zmarlego przez powstanie. Na przewodniczącego kol. Grunwald zaproponował zasłużonego i powszechnie szanowanego członka Zarządu Związku, kol. **J. Pieczyńskiego.** Kandydaturę powyższą zgromadzeni przyjęli burzliwą owacją i długotrwałemi oklaskami, wyrażając w ten sposób swą żywą sympatję i gorące uznanie dla osoby kol. Pieczyńskiego.

W dalszym ciągu kol. Pieczyński, dziękując za wybór, oświadczył, że uważa za konieczne, by w tak poważnej chwili ster obrad objął kol. prezes Związku, wobec czego na wniosek mówcy zebrani powierzyli kol. **W. Grunwaldowi** przewodnictwo obrad.

Z kolei przewodniczący poprosił do prezydjum kol. kol. **Br. Małeckiego,** prezesa Centralnej Organizacji Z. Z. P. U., **H. Tollassa,** sekretarza Zw. Prac. Przem. Biur. i Handl. w Katowicach, **T. Dobrowolskiego** z Grodźca, **A. Piaskowskiego** z Ostrowa Pozn., **A. Cieślikowskiego** z Libiąża oraz na sekretarzy kol. kol. **W. Malkiewicza** i **S. Kucharza.**

Przystąpiono do porządku obrad. Referat w sprawie akcji zarobkowej oraz stosunku do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych wygłosił kol. **W. Kościński,** sekretarz jeneralny Związku.

W obszernem przemówieniu referent przedstawił kolejno zabiegi Związku w kierunku nawiązania z Radą Zjazdu lojalnej współpracy w zakresie zbiorowego regulowania warunków płacy i pracy pracowników umysłowych oraz odczytał całą korespondencję z ostatnich kilkunastu miesięcy prowadzoną przez Związek z Radą Zjazdu, wykazującą systematyczne uchylanie się przemysłowców węglowych początkowo nawet od udzielenia jakiejkolwiek odpowiedzi Związkowi, a następnie niedwuznaczną odmowę pertraktowania, zawartą w ostatnim liście, podanym przez mówcę szczegółowej analizie.

Uchylanie się od uznania organizacyj zawododowych inteligencji pracującej jest sprzeczne z interesem społecznym, stwarza bowiem zastępy rozgoryczonych i pokrzywdzonych i dlatego musi ustać — mówił kol. Kościński,— a w dalszym ciągu przedstawił szczegółowo akcję Związku, jaka nastąpiła po otrzymaniu wspomnianego listu, a więc odczytał uchwały konferencji mężów zaufania z dnia 12 października, zdał sprawę z audjencji u p. Ministra Pracy i Opieki Społ. przyczem zebrani podane sobie oświadczenie pana Ministra przyjęli głośnemi oklaskami, wreszcie przeszedł do omówienia dokonanych przez Związek posunięć w stosunku do robotniczych organizacyj, zbijając gruntownie wszelkie insynuacje co do rzekomego partyjnictwa zarzuconego Związkowi z jednej strony przez „Kurjer Zachodni" a z drugiej przez „Naprzód", co już samo przez się dowodzi zupełnej absurdalności tych zarzutów. Mówca zakomunikował zebranym sposób, w jaki, w myśl uchwały Zarządu, odbywać się będą konferencje z przedstawicielami organizacyj robotniczych (o czem szczegółowo mowa w poprzednim artykule). Pozatem referent omówił bliżej czynione w ostatnim czasie próby wywierania presji lub nawet szykanowania związkowców przez niektórych pracodawców i z całym naciskiem potępił nieobywatelskie stanowisko obrane w danych wypadkach przez stronę przeciwną. Wreszcie i specjalnie mówca zatrzymał się nad działalnością „Pracy Polskiej", chcąc widocznie raz wreszcie w należyty sposób rozprawić się z bałamuceniem opinji pracowniczej przez tę grupkę, podszywającą się bezprawnie pod nazwę związku zawodowego. Odczytując z organu „Pracy Polskiej" zarówno ustępy zawierające insynuacje pod adresem naszego Związku, jak również i inne, mające podkreślić „walkę" o podwyżki płac urzędniczych i rozwój „Pracy Polsńiej" wśród urzędników gór-

nictwa—referent napiętnował wszystkie oszczerstwa i wykazał całe samochwalstwo tej grupy nie oparte na żadnej konkretnej działalności dla rzesz pracowniczych.

Na zakończenie mówca oświadczył:

„Nie wolno nam chować głowy w piasek, gdyż byłoby to wychowywaniem tchórzów, a przyszłe pokolenia wówczas otrzymałyby po nas w testamencie niezapisaną kartę co do wyzwolenia społecznego rzesz pracujących. My—pokolenie dzisiejsze — mamy w testamencie przez przodków nam przekazanym—cztery wyrazy krwią serdeczną wypisane, krwią żołnierzy powstańczych na polach bitew, łańcuchami zesłańców wśród śniegów syberyjskich i utrwalone ostatniem hasłem, jakie w obliczu szubienic rzucali w oblicza wrogów—skazańcy polityczni.

„Polska wolna i niepodległa!"

Jeśli zatem nie ustraszyły nas srogie represje najeźdźców, jeśli wówczas prowadziliśmy walkę o wolność polityczną, mimo wiszącą nad głowami groźbę utraty wolności, czy nawet życia, nie powinniśmy dziś, gdy walczymy o urzeczywistnienie nie mniej ważnego ideału — wolności społecznej, jako gwarancji wolnego i własnego organizmu państwowego—dać się zastraszyć represjami ekonomicznemi ze strony przemysłowców. Lecz iść musimy w walce swej naprzód z wiarą, że sprawa nasza, jako słuszna, jako leżąca w interesie Państwa i społeczeństwa całego — zwycięży".

Gromkie i długotrwałe oklaski dowiodły, że obecni w całości solidaryzują się z wywodami referenta, co w dalszym ciągu potwierdzone zostało jednogłośnem przyjęciem zaproponowanej przez referenta rezolucji treści następującej:

Prowadzona od dłuższego czasu przez Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu systematyczna akcja zmierzająca do poprawy warunków płacy i pracy pracowników umysłowych Zagłębia, mimo całkowicie lojalnych i kulturalnych metod spotykała się ze strony pracodawców ze stałą niechęcią i upartem uchylaniem się od nawiązania normalnych pertraktacyj zbiorowych i uregulowania ogólną umową stosunków pracy i płacy pracowników umysłowych.

Ostatnie posunięcia ze strony pracodawców, a zwłaszcza ostatni list Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych zmierzający do wskazania Związkowi, że jego próby nawiązania z pracodawcami kontaktu w drodze lojalnej są bezowocne, zmusiły Związek do zaprzestania dotychczasowej bezskutecznej korespondencji, trwającej od kilkunastu miesięcy i do poczynienia bardziej energicznych kroków tak drogą interwencji u Rządu, jak i przez posunięcia zmierzające do konsolidacji rzesz pracujących Zagłębia w stosunku do występujących jednolicie pracodawców. Powyższe wystąpienia Związku wywołały ze strony przemysłu odruch nader nieprzychylny. Równocześnie pewne ugrupowania złożone z obałamuconych lub oddanych bezkrytycznie przemysłowcom jednostek wszczęły akcję nader energiczną w kierunku rozbicia Związku, którego jedynem przewinieniem było to, że szczerze wystąpił w obronie interesów pracowniczych. W tym celu w miejscowej prasie sprzymierzonej z pracodawcami zaczęto rzucać na Związek insynuacje co do partyjnictwa, a równocześnie w sposób świadomie fałszywy reklamowano ugrupowania uzależnione od przemysłowców za ich rzekomą akcję o poprawę bytu urzędników.

Wobec powyższego pracownicy umysłowi Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego zebrani na wiecu w dniu 27 listopada 1927 r.

1) akceptować i poprzeć solidarnie w całej rozciągłości dotychczasową i przyszłą akcję Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych zmierzającą do poprawy bytu pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle obu Zagłębi, a opartą na opublikowanych uchwałach konferencji mężów zaufania z dnia 12 października 1927 r. i plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku z dnia 23 października 1927 r.

2) zwrócić się do Rządu o usunięcie obecnego stanu rzeczy, który umożliwia pracodawcom bojkotowanie i zwalczanie organizacyj pracowniczych, a który dla rzesz pracujących stał się już nadal nie do zniesienia;

3) potępić działalność ugrupowań złożonych z nielicznych obałamuconych i steroryzowanych pracowników oraz kierujących nimi zwierzchników zakładów przemysłowych, ugrupowań, które, podszywając się bezprawnie pod nazwę związków zawodowych, usiłują rozbić jednolity front pracowniczy, a działalność swą dla dobra rzesz pracujących ograniczają jedynie do hałaśliwej reklamy obliczonej na nieświadomość ogółu.

4) wezwać wszystkich niezorganizowanych pracowników, aby zaprzestali pozostawania na uboczu i tamowania w ten sposób postępu społecznego, lecz by masowem przystąpieniem do P. Z. Z. P. P. i H., jako jedynej organizacji, która szczerze zawsze broni interesów pracowniczych, przyczynili się również do budowy podwalin nowego, szczęśliwszego dla rzesz pracujących okresu.

Z kolei zabrał głos, jako referent ustawy emerytalnej, kol. **Br. Małecki,** prezes Centralnej Organizacji Z. Z. P. U. w Warszawie, który w szczegółowym i nader rzeczowo ujętym referacie zapoznał zebranych z najważniejszemi postanowieniami ustawy emerytalnej. W dalszym ciągu uchwalono zaproponowane przez referenta rezolucje następującej treści:

Zebrani na wiecu w dniu 27 listopada 1927 r. zwołanym przez Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych, pracownicy umysłowi uchwalają wyrazić Rządowi uznanie za zrealizowanie ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych.

Przychylny stosunek Rządu do postulatów w tej dziedzinie pogłębia wśród warstwy pracowników umysłowych przeświadczenie, że i inne zapowiedziane i przygotowane ustawy jako to: o umowie najmu pracowników umysłowych, o sądach pracy, o umowach zbiorowych i rozjemstwie również wkrótce zostaną przez Rząd załatwione pomyślnie. W szczególności w związku z mającemi się ukazać rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy oraz o umowach zbiorowych zebrani domagają się:

1) by wprowadzony został przymus zawierania umów zbiorowych ze związkami zawodowemi dla pracodawców i możność zbiorowego ustalania warunków płacy i pracy przez Państwowe Komisje Pojednawcze i Rozjemcze;

2) by prawo zawierania umów zbiorowych przysługiwało tylko związkom zawodowym z wyłączeniem grup niezorganizowanych pracowników;

3) by wyrokowanie w sądach pracy w sprawach karnych odbywało się również obowiązkowo przy współudziale ławników;

4) by zastępstwo stron przez adwokatów nie zostało dopuszczone we wszystkich instancjach sądów pracy w sprawach cywilnych;

5) by zostały zorganizowane trzy instancje sądów pracy stale urzędujące na wzór zagranicznych instytucyj tego rodzaju;

6) by Zagłębie Dąbrowskie, Krakowskie i inne tereny przyległe do Śląska Cieszyńskiego, a mianowicie powiaty: będziński, zawiercki, olkuski, częstochowski, oświęcimski, chrzanowski, żywiecki i bialski przyłączone zostały do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych G. Śląska.

Zebrani domagają się by w związku z reorganizacją Zakładu Śląskiego, jaka spowodowana będzie przyłączeniem nowego terytorjum, przedstawiciele Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych, jako reprezentanci pracowników umysłowych zorganizowanych na tym terenie, zostali powołani do współudziału w ciałach organizacyjnych.

Poczem, po przemówieniach przedstawicieli związków robotniczych pp. **Skowrońskiego** (Związek Metalowców) oraz **M. Rzepy** (Zjedn. Zaw. Pol.),

jak również Związku Pracowników Umysłowych ze Śląska, kol. **H. Tollassa**, przewodniczący, kol. **Grunwald**, zamknął obrady, podnosząc podniosły nastrój i wzorowy porządek w czasie trwania wiecu.

Wiec ten był imponującą manifestacją inteligencji pracującej Zagłębi i wykazał wzrastającą stale siłę naszej organizacji.

Stanowisko „Kurjera Zachodniego".

Znany ze swego „oddania" dla postulatów pracodawców a pozatem niedwuznacznie lewjatańskiego oblicza miejscowy dziennik „Kurjer Zachodni", który do niedawna swe nieżyczliwe stanowisko względem inteligencji pracującej w olbrzymiej większości zorganizowanej w naszym Związku starał się jako tako maskować, zamieszczając z bólem serca niektóre z naszych komunikatów, jakie mu przesyłaliśmy okazał wreszcie swe prawdziwe oblicze.

Już przesłany przez Związek w dniu 13 października komunikat w sprawie akcji zarobkowej wraz z rezolucją konferencji mężów zaufania z dnia 12 tegoż miesiąca nie został zamieszczony, na jego łamach jako nie idący widocznie po myśli sfer, których pismo to jest wyrazicielem, natomiast w tymże samym czasie czytaliśmy dwukrotną wzmiankę o akcji „Pracy Polskiej" przedsiębranej rzekomo dla dobra rzesz pracowniczych. Fakt ten pominęliśmy narazie milczeniem. Jednakże w kilka dni później ten sam dziennik nietylko otworzył swe gościnne szpalty oszczercom, którzy kłamliwemi zarzutami „wprowadzania bezpartyjnej inteligencji na socjalistyczne podwórko" spodziewali się wywołać zamęt w naszych szeregach, lecz nawet odmówił zamieszczenia przesłanego sobie na zasadzie przepisów prawnych sprostowania.

Za czyn powyższy odpowie redakcja „Kurjera Zachodniego" przed sądem. Lecz nie o to nam chodzi.

Członkowie nasi, uswiadamiając sobie obecnie prawdziwe stanowisko tego pisma do rzesz pracowniczych, zwracają się do nas z żądaniem publicznego podkreślenia „życzliwości" „Kurjera Zachodniego" dla naszej organizacji, aby ogół pracowniczy mógł zdać sobie z tego sprawę.

Członkowie nasi dobrze zapamiętają sobie wyświetlone wyżej stanowisko „Kurjera Zachodniego" i będą umieli wyciągnąć z odpowiednio wysnutych wniosków należyte konsekwencje.

Z prawdziwem uznaniem podkreślamy natomiast stanowisko zarówno miejscowego „Expresu Zagłębia", jak i „Polonji" katowickiej, które zawsze stawały w obronie naszych postulatów i użyczały swych szpalt wszystkim naszym komunikatom.

DALSZY KROK NAPRZÓD.

W poprzednim numerze poświęciliśmy artykuł wstępny powstaniu dwu naszych placówek związkowych — Oddziału w Olkuszu i Sekcji Młodzieży Pracowniczej.

Dziś możemy zanotować dalszy fakt świadczący o rozszerzaniu naszej idei związkowej.

W dniu 19 listopada zorganizowany został Oddział Związku w Krakowie.

Po dłuższej pracy przygotowawczej, po szeregu wstępnych konferencyj z miejscowymi działaczami uruchomiliśmy tę placówkę w starej stolicy piastowskiej, stworzyliśmy podstawę rozszerzania się naszej organizacji na dalsze tereny, dotychczas całkowicie zaniedbane, na Małopolskę zachodnią, której pracownicy umysłowi dotychczas niemal całkowicie pozostają bez ochrony związkowej.

Przy pracy organizacyjnej spotkaliśmy ze strony szeregu działaczy na terenie Krakowa poparcie i sympatyczny koleżeński stosunek, a za położone zasługi przy organizacji Oddziału Związku naszego należy się specjalne podziękowanie kol. **A. Skotnickiemu**, który też wszedł w skład Zarządu Oddziału.

Do ułatwienia pracy organizacyjnej przyczynił się w dużym stopniu Zarząd Krakowskiego Chrześcijańskiego Związku Handlowców, któremu w osobie jego prezesa, kol. **Pustelnika** oraz członka Zarządu, a równocześnie prezesa Krakowskiej Rady Okręgowej, kol. **Paryzka**, składamy również serdeczne podziękowanie za użyczenie nowopowstającej placówce pierwszego schronienia i pomocy.

Oddział nasz w Krakowie liczy narazie 54 członków, lecz są jaknajlepsze widoki na zorganizowanie znacznie większej liczby pracowników.

Wkroczenie Związku naszego na teren Krakowa ubodło do żywego istniejącą dotychczas, lecz nader słabo działającą organizację krakowską „Związek Urzędników Prywatnych" (ul. Sławkowska 6), znany ze swego partyjnego stanowiska i przynależności do „ultraklasowej" Rady Generalnej Zw. Zaw. Prac. Um. To też w dzień organizacyjnego zebrania pojawiły się w jednem z pism miejscowych („Naprzód") niedorzeczne zarzuty pod naszym adresem, posądzające nas znów o partyjność lecz tym razem ...chadecką.

Mimo to jednak Oddział został zorganizowany i rozpoczął swą działalność, a ze swej strony najmłodszej placówce związkowej życzymy „Szczęść Boże".

Pan Wojewoda Wł. Korsak w Związku.

W czasie swego pobytu w Zagłębiu Dąbrowskiem p. Wojewoda Kielecki, Wł. Korsak, zwiedzając szereg instytucyj społecznych, zaszczycił nasz Związek wizytą.

W dniu 25 listopada, o g. 11 m. 50 przed poł. przybył Pan Wojewoda do lokalu Związku w towarzystwie p. Starosty Będzinskiego, J. Ołpińskiego oraz p. Wł. Kałuby, radcy województwa kieleckiego.

Pana Wojewodę powitał licznie zgromadzony Zarząd Związku, przyczem odpowiednie przemówienia wygłosił prezes Związku, kol. W. Grunwald,

informując Dostojnego Gościa o historji Związku i jego działalności.

Przedłożono Panu Wojewodzie 2 memorjały: w sprawie akcji dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych oraz w sprawie ochrony rynku pracy przed zalewem ze strony cudzoziemców.

P. Wojewoda oświadczył, że w Związku naszym czuje się miło i swojsko, pracę jego ocenia należycie, a słusznym postulatom związkowym udzieli swego poparcia nie szczędząc swych sił, ani wpływów.

W następnym dniu, 26 listopada, kol. W. Kościński, jako redaktor „Związkowca Polskiego", uczestniczył w konferencji prasowej, jaka odbyła się w starostwie i podnosił w dyskusji znaczenie kwestji ograniczenia liczby cudzoziemców pracujących w przemyśle polskim, dla rzesz polskiej inteligencji pracującej.

USTAWODAWSTWO SPOŁECZNE.

Ustawa emerytalna. — Rada Ochrony Pracy.

Ustawa emerytalna została uznana w dniu 17 października uchwalona ostatecznie przez Radę Ministrów.

Po tyloletnich zabiegach i staraniach osiągnięta została nareszcie przez związki pracownicze ta zdobycz, mająca dla ogółu pracowniczego zasadnicze znaczenie.

Energiczne zabiegi prowadzone przez Centralną Organizację, jak również ostatnia delegacja Federacji w dniu 2 października u p. Prezydenta Rzeczypospolitej w czasie jego bytności w Katowicach osiągnęła swój skutek. W ostatnich dniach ustawa została podpisana przez p. Premjera i przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Szerokie rzesze pracownicze zachowają głębokie uznanie dla Rządu za załatwienie tej sprawy.

W obecnej chwili w Ministerstwie Pracy i Op. Społecznej opracowywane są rozporządzenia wykonawcze. W związku z powyższem w dn. 18 listopada r. b. zgłosiła się z inicjatywy Federacji do Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa w Warszawie delegacja w składzie przedstawicieli naszego Związku, kol. kol. wiceprezesa **A. Cieślikowskiego,** sekr. Jen. **W. Kościńskiego,** delegata Poznania, kol. **S. Madysia,** sekr. Jen. Zw. Pr. Kupieckich; prezesa Zw. Prac. Przem. Cukrowniczego kol. **W. Leśniewskiego,** oraz Sekr. Centr Organizacji k. **S. Dabulewicza,** w sprawie podziału terytorjalnego na zakłady, przyczem domagano się przyłączenia Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego do Śląska oraz pozostawienia bez zmiany dotychczasowego terytorjum Zakładu w Poznaniu, przyczem dyrektor Departamentu, p. dr. Adamczak, skłonił się po długiej dyskusji do przyłączenia obu Zagłębi do Śląska, ustosunkowując się ujemnie do postulatów delegacji poznańskiej.

W Nr. 78 Dz. U. R. P. z dn. 27 września r. b. poz. 740 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 września 1927 r. o Radzie Ochrony Pracy.

Rozporządzenie przewiduje stworzenie Rady Ochr. Pr., o szerszym zakresie działania, ujętym przez art. 1 omawianego rozporządzenia w ten sposób, że Rada Ochr. Pr. będzie organem opinjodawczym we wszelkich sprawach z zakresu ochrony pracy, należących do kompetencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, a przedewszystkiem w sprawach najmu pracy, czasu pracy, urlopów pracowniczych, pracy młodocianych, pracy kobiet, bezpieczeństwa i hygjeny pracy, pracowniczego ruchu zawodowego, przedstawicielstwa pracowniczego, instytucyj pojednawczo-rozjemczych i sądów pracy, inspekcji pracy.

Do zakresu działania Rady Ochrony Pracy będzie należało stosownie do art. 2 rozporządzenia — rozpatrywanie przekazanych jej przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej projektów ustaw i rozporządzeń i wydawania opinji o tych projektach, wnioskowanie o potrzebie nowych ustaw i rozporządzeń, opinjowanie o przekazanych jej do rozpatrzenia przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej projektach jego zarządzeń administracyjnych, posiadających charakter ogólny i dotyczących całego Państwa lub znacznej jego części i wnioskowania o potrzebie wydania takich zarządzeń, wreszcie rozpatrywanie i opinjowanie wszelkich innych spraw poruczonych Radzie Ochrony Pracy w drodze ustawy lub rozporządzenia.

Rada Ochrony Pracy składać się będzie z 45 członków mianowanych przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej z pośród osób posiadających odpowiednie kwalifikacje, a mianowicie: w skład Rady wejdzie 15 przedstawicieli pracowników umysłowych i robotników powołanych z list kandydatów przedstawionych przez ogólnokrajowe zrzeszenia pracowniczych związków zawodowych, 15 przedstawicieli pracodawców powołanych z list przedstawionych przez Izby Przemysłowo-Handlowe i przez organizacje pracodawców, 15 członków powołanych według uznania Ministra Pracy i Opieki Społecznej z pośród techników, lekarzy, ekonomistów i innych znawców zagadnień związanych z ochroną pracy.

Dokończenie nastąpi.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Księgi i bilanse handlowe.

Zgodnie z zapowiedzią zamieszczoną w poprzednim numerze „Związkowca" zamieszczamy poniżej streszczenie projektu rozporządzenia o księgach i bilansach handlowych.

Projekt ten stanowi, iż każdy kupiec obowiązany jest prowadzić księgi handlowe według zasad prawidłowej księgowości przyczem spółki akcyjne, komandytowo-akcyjne oraz z ograniczoną odpowiedzialnością i spółdzielnie muszą prowadzić księgowość obowiązkowo w języku polskim wszyscy inni zaś kupcy, o ile nie prowadzą swych książek w języku polskim, mogą używać jakiegokolwiek innego

języka europejskiego, posiłkując się alfabetem łacińskim lub cyrylicą.

W stosunku do tego artykułu należy zauważyć, że jest koniecznem bliższe określenie, kogo należy uważać za handlującego (kupca) ponieważ rozporządzenie tego nie mówi, a poszczególne kodeksy handlowe ujmują sprawę tę w sposób rozmaity.

Dlatego też najlepszem rozwiązaniem byłoby rozciągnięcie ustawy na tych wszystkich, którzy podlegają rejestrowi handlowemu.

Rozporządzenie, jak widzimy, nakłada obowiązek prowadzenia księgowości w języku polskim w większych przedsiębiorstwach. Jest to dla nas ważne, choćby ze względu na spolszczenie biurowości koncernów Śląskich. I dlatego zrozumiałe jest stanowisko niektórych pism zagranicznych ostro atakujących Rząd polski za ten ustęp, jaki my ze swej strony musimy z uznaniem powitać („Berliner Börsen Ztg.").

W dalszym ciągu projekt rozporządzenia określa, co ma być pomieszczane w poszczególnych księgach, przewidując, że księga inwentarzowa służyć ma do wykazywania rzeczywiście posiadanego majątku ruchomego i nieruchomego, nie wyłączając wierzytelności i długów; w dzienniku mają być zapisywane w porządku chronologicznym zmiany, jakie zachodzą w stanie majątkowym wskutek dokonanych czynności handlowych, czy z jakichkolwiek innych powodów; w księdze głównej zaś należy prowadzić te wszystkie rachunki, które są niezbędne do sporządzania rocznych bilansów. Zdaniem naszem należałoby umożliwić prowadzenie dziennika zbiorowego w większych przedsiębiorstwach. Do dziennika takiego wprowadzanoby pozycje zbiorowe w końcu miesiąca. Pozatem byłoby pożądane, aby ściśle określono, jakie rachunki mają być prowadzone w księgach handlowych oraz zaznaczono, choćby w rozporządzeniu wykonawczem, jakich pozycyj nie wolno księgować nadanych rachunkach.

Projekt przewiduje, że każda z ksiąg może się składać z kilku równoległych tomów, a dziennik i księga główna mają być prowadzone w formie jednej księgi „dziennik — główna".

Wszystkie te księgi muszą być przed rozpoczęciem wpisów oprawione, przesznurowane, liczbowane oraz poświadczone przez właściwy dla miejsca siedziby sąd rejestracji lub pokoju (powiatowy).

Uważamy za niezbędne ułatwić poświadczanie ksiąg drogą umożliwienia magistratom, gminom lub notarjuszom załatwiania tych spraw.

W dalszym ciągu projekt przewiduje, że zapisy do ksiąg winny być rzetelne, dokładne i w ten sposób uskutecznione, aby dokonane czynności wyrażały jasno.

Księgi nie mogą zawierać rachunków osób fikcyjnych lub podanych pod fałszywem nazwiskiem. Sądzimy, że byłoby wskazanem zabronić również prowadzenia fikcyjnych rachunków osób rzeczywistych, co się jednak również w życiu praktykuje.

Dokończenie nastąpi.

Z ŻYCIA PRACOWNICZEGO.

Wypłata pensyj pracowniczych za czas ćwiczeń wojskowych.

W roku bieżącym szereg pracowników powołano na ćwiczenia wojskowe. Stosunek firm do tego faktu był różnolity. Niektóre firmy, postępując zgodnie z dawnemi zwyczajami z jednej strony, a z nową ustawą o urlopach z drugiej, płaciły pracownikom za czas spędzony na ćwiczeniach, a pozatem udzielały im płatnych urlopów. W kilku firmach postąpiono jednak inaczej, a mianowicie — bądź zaliczono pracownikowi czas spędzony na ćwiczeniach wojskowych na poczet urlopu, bądź też udzielono urlopu płatnego, jednakże wstrzymując się od zapłaty za czas spędzony na ćwiczeniach wojskowych.

Pierwszy sposób postępowania jest wyraźnie bezprawny, ponieważ pozostaje w zupełnej sprzeczności z Rozporządzeniem Wykonawczem Ministra Pracy i Opieki Społecznej do Ustawy z dnia 16 maja 1922 roku o urlopach pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu z dnia 11 czerwca 1923 r., §§ 19 i 20. Co się tyczy drugiego, to, aczkolwiek na terenie b. Kongresówki sprawa ta wyraźnie przepisami prawnemi nie jest uregulowana, niemniej jednak wieloletni zwyczaj był taki, że pracownikom udzielano urlopów płatnych niezależnie od zapłaty za czas spędzony na ćwiczeniach wojskowych, pozatem z ogólnych zasad prawa można wyprowadzić obowiązek zapłaty pracownikowi pensji za czas spędzony na ćwiczeniach wojskowych.

Na terenie b. zaboru austrjackiego reguluje tę sprawę zupełnie wyraźnie § 8, ust. 2 i 3 austrjackiej ustawy o pomocnikach handlowych z dnia 16 stycznia 1910 roku w związku z naszą wspomnianą ustawą o urlopach i rozporządzeniem wykonawczem do niej. Na terenie b. zaboru austrjackiego istnieje zatem ustawowy obowiązek dla pracodawcy płacenia pracownikom powołanym na ćwiczenia wojskowe pensji za czas spędzony na tych ćwiczeniach, niezależnie od obowiązku udzielania płatnych urlopów miesięcznych. Na terenie b. zaboru pruskiego Kodeks cywilny § 616 i Kodeks handlowy § 63, dają możność wyprowadzenia tej samej zasady, niezależnie od specjalnych ustaw o służbie wojskowej. W tym sensie Związek wystosował w dn. 9 września pismo do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych oraz Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego.

Odpowiedź, jaka nadeszła od Towarzystwa Przemysłowców, oparta jest jednak na nieporozumieniu. W odpowiedzi tej Towarzystwo Przemysłowców, przyznając, że obowiązujące ustawy (na terenie b. Kongresówki) nie pozwalają na zaliczenie czasu spędzonego na ćwiczeniach wojskowych na poczet urlopu, stwierdza jednak, że nie istnieje obowiązek wypłaty uposażenia za czas spędzony na ćwiczeniach wojskowych i odsyła do obowiązku Państwa wypłacania zasiłków rodzinom rezerwistów.

Nic innego też nie twierdziliśmy, lecz powoływaliśmy się jedynie w drugim wypadku na ogólne zasady prawa i na zwyczaje dotychczas niemal powszechnie przestrzegane. Natomiast obowiązek wypłacania zasiłków rodzinom rezerwistów przez Państwo jest oparty na zupełnie odmiennych zasadach, ma cel zupełnie inny i inne zadanie, dlatego też nie ma nic wspólnego z wyżej wymienionem żądaniem pracowniczem, które zresztą zostanie zupełnie konkretnie załatwione ustawą o najmie pracowników umysłowych, przez co odpadnie potrzeba powoływania się na zwyczaje i ogólne zasady prawa.

BEZROBOCIE.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

Liczba bezrobotnych w Polsce w okresie od 20.8 do 22.10 1927 r. ulegała następującym zmianom

w dniu 20	sierpnia 1927 r.		140.961
„ 27	„	„	137.889
„ 3	września	„	132.358
„ 11	„	„	129.031
„ 17	„	„	126.623
„ 24	„	„	125.027
„ 1	października 1927 r.		117.054
„ 8	„	„	117.422
„ 15	„	„	117.253
„ 22	„	„	117.026

Jak widzimy zatem liczba bezrobotnych w ciągu dwu miesięcy obniżyła się o 23.935 osób.

We wrześniu konstatujemy systematyczny silny spadek liczby bezrobotnych. Od października spadek ten ustaje i liczba bezrobotnych utrzymuje się na jednym poziomie, a nawet nieco wzrosła. W miarę zbliżania się zimy, wzrost liczby bezrobotnych będzie nieunikniony.

Akcja żywnościowa.

Na terenie obwodu P. U. P. P. w Sosnowcu Związek prowadzi nadal akcję dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych. Statystyka przedstawia się następująco:

Statystyka wydanych kuponów żywnościowych bezrob. prac. um. Zagł. Dąbr. za miesiąc sierpień, wrzesień i październik 1927 r.

W miesiącu	Bezr. prac. um. niepob. zasiłk.			Bezr. prac. um. pobier. zasiłk.		
	samotni	mał rodz. (2-3 os.)	duż. rodz. (4 i więcej os.)	samotni	mał. rodz. (2-3 os.)	duż. rodz (4 i więcej os.).
sierpniu	7 po 8 zł.	12 po 15 zł.	15 po 20 zł	145 po 4 zł.	157 po 7,50 zł.	105 po 10 zł.
wrześniu	11 po 8 zł.	15 po 15 zł.	17 po 20 zł.	129 po 4 zł.	149 po 7,50 zł.	103 po 10 zł.
październiku	13 po 8 zł.	11 po 15 zł.	11 po 20 zł.	145 po 4 zł.	165 po 7,50 zł.	109 po 10 zł.

W październiku miały być wydane podwójne kupony za październik i listopad z tem, że 80% przydziału będzie wydane pod postacią ziemniaków, na co Województwo Kieleckie zgodziło się wskutek prośby związku.

Atoli zwłoka, jaka powstała przy przekazywaniu przez województwo funduszów na ten ale uniemożliwiła przeprowadzenie tej akcji w sposób przez Związek projektowany, ponieważ spółdzielnie cofnęły swe oferty z powodu mrozów, jakie wówczas nastąpiły, a Związek musiał zrezygnować z rozdawnictwa podwójnych kuponów i ograniczył się do normalnego przeprowadzenia rozdawnictwa kuponów za październik.

Na terenie obwodu P. U. P. P. w Oświęcimiu zostanie w najbliższym czasie rozpoczęta akcja żywnościowa, ponieważ po ośmiomiesięcznych staraniach Związek uzyskał wreszcie z Województwa Krakowskiego subwencję na ten cel. W obecnej chwili prowadzone są prace przygotowawcze, a po ich ukończeniu akcja zostanie rozpoczęta i prowadzona będzie na zasadzie instrukcji obowiązującej na terenie Województwa Kieleckiego, zatwierdzonej przez Województwo Krakowskie również dla terytorjum P. U. P. P. w Oświęcimiu.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU.

GRODZIEC.

Po dość długiej przerwie, spowodowanej urlopami, Zarząd Oddziału przystąpił znów do normalnej pracy związkowej.

Posiedzenie ostatnie, bardzo pracowite, odbyło się w dniu 27 października 1927 roku i trwało blisko 4 godz. Załatwiono na nim szereg spraw ważnych dla życia związkowego, a mianowicie: postanowiono wprowadzić od 1 listopada 1927 r. normalne dyżury w lokalu Związku. Dyżury pełnić będą członkowie Zarządu codziennie od godz. 7 do 11 wiecz. Ponieważ radjo będzie gruntownie zremontowane, spodziewać się należy, że członkowie Związku i ich rodziny będą mile spędzali wieczory, słuchając odczytów i produkcyj artystycznych. Stałą troską Zarządu jest rozszerzenie lokalu związkowego. W tej sprawie Zarząd powołał komisję w osobach kol. kol. **St. Sobolewskiego, J. Kasprzyka i J. Gołębia** do odnajęcia odpowiedniego lokalu z większą salą. Obecnie brak w oddziale związku sali dużej na zebrania, odczyty i t. p.

Prezes, kol. **T. Dobrowolski,** informował Zarząd szczegółowo o sprawach ustawodawstwa społecznego, nadmieniając, że ustawa emerytalna dla pracowników umysłowych już jest przez Radę Ministrów załatwiona, i niebawem wejdzie w życie. Powołana też jest Rada Ochrony Pracy—a w projekcie są jeszcze dalsze ustawy.

Zarząd poświęcił dużo uwagi walce o poprawę minimum egzystencji pracowników Banku Dyskontowego. W myśl nadesłanego okólnika Centrali postanowiono wyasygnować z funduszu Związku 50 zł. na doraźną pomoc, a niezależnie od tego zebrać od członków dobrowolne ofiary na rzecz pracowników Banku Dyskontowego.

Zarząd Oddziału Grodziec bardzo chętnie przychodzi z pomocą potrzebującym, w miarę posiadania środków pieniężnych. Chcąc też przyczynić się do złagodzenia klęski, jaka dotknęła w Małopolsce ludność. Zarząd zebrał dobrowolne ofiary dla powodzian w sumie Zł. 74 gr. 80 i przekazał takowe do Centrali.

Długi czas zajęły debaty nad sprawą pertraktacji z Radą Zjazdu o podwyższenie pensyj pracowników umysłowych i Zarząd podkreślił słuszne stanowisko zajęte przez zebranie delegatów pracowników umysłowych górnictwa.

Spodziewać się należy, że porozumienie ze Związkami robotniczemi może dopomóc do zwycięstwa rzesz pracujących tak umysłowo jak i fizycznie.

Jot.

DZIAŁ INFORMACYJNO-SPRAWOZDAWCZY.

Z dniem 15 listopada opuścił Zagłębie Dąbrowskie kol. **Maksymiljan Czora,** czynny członek Związku, udając się na nową placówkę — do pracy na terenie Wielkopolski.

Koledze naszemu życzymy na nowej drodze całkowitego powodzenia.

Na rzecz ofiar powodzi w Małopolsce

zebrano składek za pośrednictwem Związku:

od pracowników: kop. „Hr. Renard" zł. 52 gr. 25, fabryki „Huldczyńskiego" zł. 14 gr —, kop. „Modrzejów" zł. 2 gr. —, kop. „Marja" Grodziec zł. 74 gr. 80, fabr. „Fitzner i Gamper" Sosnowiec zł. 43 gr 50, kop. „Wiktor" Milowice zł. 54 gr. 69, kop. „Jerzy" w Niwce zł. 27 gr. —, kop. „Czeladź" zł. 84 gr. 50.

Wpłacone przez pracowników Biura Gł. T-wa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich do Powiatowej Kasy Oszcz. w Będzinie zł. 318 gr. 10. Oddz. Brzeszcze zł. 299 gr 75.

W dniu 15 b. m. rozstał się z tym światem długoletni pracownik b. fabryki „Wagon" i członek Związku naszego

ś. p.

Alojzy Krogulecki

Zmarły był jednym z tych niewidocznych, szarych, a przecie użytecznych niezmiernie pracowników, których omijają zwykle zaszczyty, tytuły i honory, a których stałym udziałem jest tylko nieustająca, wytężona praca. Na polu gospodarczo-przemysłowem rola takich ludzi zawsze była ważna, dziś zaś, kiedy coraz mniej potrzeba genjuszów, a coraz więcej ludzi sumiennych, znających swój zawód i dokładnych, jak chronometr — takie jednostki, jak ś. p. Krogulecki są wprost nieocenione.

Liczna rodzina, jaką osierocił, straciła w nim ukochanego ojca, opiekuna i żywiciela; koledzy i współpracownicy nieocenionego towarzysza codziennej doli i niedoli; przemysł polski — dzielną, wartościową jednostkę roboczą.

Pamięć o nim zostanie na zawsze u tych, którzy go znali; zaś prochom jego, ziemia, na której żył, walczył i pracował — niechaj lekką będzie.

ś. p.

JAN KICEL

członek P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, Oddziału Zawiercie, zmarł dnia 1 grudnia 1927 r. przeżywszy lat 61.

Cześć Jego Pamięci!

ś. p.

Antoni Kucia

członek P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, Oddziału w Porębie, zmarł dn. 30 lipca br. przeżywszy lat 52.

Cześć Jego Pamięci!

ś. p.

Wiktor Morcinek

członek P. Z. Z. P. P i H. w Sosnowcu, Oddziału w Silesji, zmarł dn. 26 września br. przeżywszy lat 51.

Cześć Jego Pamięci!

ś. p.

Józef Szczerek

członek P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, Oddziału Grodziec, zmarł dnia 12 października br. przeżywszy lat 40.

Cześć Jego Pamięci!

O trzynastą składkę.

Wobec zbliżającego się końca roku, Zarząd przypomina wszystkim członkom o obowiązku wpłacania 13 składki od pobranych XIII pensyj. Zarządy Oddziałów winny poczynić odpowiednie starania w kierunku ściągnięcia tych składek.

CEGIEŁKI NA BUDOWĘ DOMU ZWIĄZKOWEGO

zakupili koledzy:

(dalsze raty)

Grupa „Flora"

Cwierczakiewicz Aleks. Zł. 10
Kotelski Karol II rata „ 5
Kępski Wiktor „ „ 5
Bem Apolonjusz II ceg. „ 10

Grupa „Hr. Renad"

Krakowiak Jan Zł. 10

Oddział Olkusz

Kuźniak Stanisław Zł. 10
Lipka Stanisław „ 10
Szwajczak Mikołaj „ 10

Oddziału Niemce:

Dębski Stanisław Zł. 10
Brzeżek Kazimierz „ 10
Dziewoński Józef „ 10

Jaworski Bolesław Zł. 10
Kaufman August „ 10
Kuźniarski Stanisław „ 10
Nadolski Stanisław „ 10
Olszowski Jan „ 10
Pless Tadeusz „ 15
Reichman Antoni „ 10
Szubert Czesław „ 10
Szarowski Rudolf „ 10
Wachlowska Zofja „ 10

Oddz. Trzebinia (dalsze raty)

Foryś Wojciech Zł. 1
Golla Emanuel „ 3
Kroczek Jan „ 1
Kühnel Józef jun. „ 2
Pstrucha Władysław „ 5
Warzechówna Anna „ 5
Giżejewski Frydolin „ 1
Inż. Ogrodziński W. „ 5
Chucherko St. „ 4

Redaktor: Wiktor Kościński. **Wydawca: Polski Związek Z. P. P. i H.**

Zakłady Graficzne Nasz Sklep Sp. Akc. w Sosnowcu.